

Islamska szkoła obraża się na inspektorów

Dyrekcja islamskiej szkoły Cannon Hill Girls School w Birmingham oskarżyła inspektorów z Ofsted, czuwających nad jakością edukacji i przestrzeganiem standardów, o brak szacunku dla islamskich zwyczajów i zerwała z nimi współpracę.

Oburzenie władz szkoły wywołało to, że inspektor nie zdjął butów wchodząc do sali modlitewnej. W odpowiedzi na ten incydent władze szkoły odmówiły współpracy z wizytatorami i nie udostępniły im dokumentacji. W wydanym przez szkołę oświadczeniu czytamy, że bezpośrednim powodem niedopuszczenia do kontroli była odmowa przez inspektorów poszanowania i przestrzegania zwyczajów religijnych. Władze oświatowe podkreśliły natomiast, że wejście do sali modlitewnej w butach było nieumyślne, zaś urzędnik za swoje zachowanie przeprosił.

Ostatecznie inspektorzy oświatowi zaklasyfikowali placówkę jako nie spełniającą standardów przewidzianych dla szkół kształcących dzieci i młodzież. Raport jednak trudno uznać za jednostronny. W dokumencie znalazły się uwagi pozytywne o tym, że uczniowie zachowują się dobrze, lubią przychodzić do szkoły, są bezpieczni, a grono pedagogiczne dobrze opiekuje się uczniami.

W odpowiedzi władze szkoły oskarżyły urzędników o „poważne uchybienia”. Ofsted broni się podkreślając, że dyrekcja nie chciała współpracować z wizytatorami oraz uniemożliwiła przeprowadzenie kontroli, nie udostępniając odpowiedniej dokumentacji. W raporcie pokontrolnym doceniono poziom prowadzenia zajęć z matematyki i języka angielskiego, dodając jednak, że innych nauczanych przedmiotów nie udało się zbadać.

Najwięcej zastrzeżeń budziło zachowanie pracowników szkoły podczas samej kontroli. „Podczas inspekcji zespół kierowniczy

ukrył kilka kluczowych dokumentów przed inspektorami. Działania kontrolne nie mogły być prowadzone po drugim dniu inspekcji. Trzeciego dnia dyrektor placówki utrudniał przeprowadzenie kontroli” – wyjaśniają pracownicy Ofsted. Instytucja ta oznajmiła, że nie znajduje usprawiedliwienia dla postawy kierownictwa szkoły.

Komentarz:

Urzednicy Ofsted, Office for Standards in Education, Children's Services and Skills reprezentują państwo i działają w granicach prawa. Fakt, że wizytator przez przypadek nie zdjął butów w czasie wykonywania obowiązków, nie powinien i nie może być usprawiedliwieniem do sabotowania pracy urzędników, którzy podlegają świeckiemu prawu, nie zaś religijnym regulacjom. Działanie to de facto świadczy o tym, że władze szkoły stawiają wyżej nakazy muzułmańskie nad prawo stanowione. Po raz kolejny urażanie uczuć religijnych staje się argumentem, wykorzystywanym do tego, żeby podważyć działanie świeckiego państwa. Respektowanie zastrzeżeń zgłaszanych przez muzułmanów doprowadziłoby do sytuacji kuriozalnej i w pewien sposób niebezpiecznej, a mianowicie wiązałoby się z obowiązkiem przestrzegania regulacji religijnych przez urzędników państwowych.

PŚ

Źródło: <https://www.birminghammail.co.uk>